



Zanim rozpoczął się maraton wyborczy w zielonogórskich sołectwach, uroczyste pożegnaliśmy odchodzących z tego urzędu gospodarzy. Na zdjęciu Aleksander Kosowicz, dotychczasowy sołtys Ochli, odbiera podziękowania od prezesa Janusza Kubickiego.

>> 5



Światowy tenis w hali CRS!

Więcej >> 7

Iga Świątek, juniorska mistrzyni Wimbledonu, może liczyć na gorący doping zielonogórskich kibiców

Fot. Piotr Jędzura

ZATAŃCZMY RAZEM W WALENTYNKI

Kochamy Zieloną Górę? 14 lutego pokażmy, że z całego serca, i zatańczmy wspólnie na deptaku! Na Walentynkowy Flash Mob zaprasza miasto i tancerze ze szkoły tańca Spoko Family.

W taki sposób zielonogórzanie świętować walentynki mają po raz pierwszy, więc tego wydarzenia nie można przegapić. - 14 lutego (czwartek) o godz. 12.00 spotkamy się na deptaku pod pomnikiem Bachusa, by w rytmie hip-hopu wspólnie wyznać Zielonej Górze miłość - zachęca miasto. Do Walentynkowego Flash Mobu porwą zielonogórzanie tancerze z osławionej szkoły Spoko Family. Już zapowiada się niezłe.

- Dla nas to również będzie pierwszy Walentynko-

wy Flash Mob, ale przecież lubimy nowe wyzwania. Przyprawimy z sobą około 30 roztańczonych dzieciaków, będą też nasi instruktorzy. I wspólnie z zielonogórzanami zatańczymy na deptaku hip-hop - mówi Filip Czeszyk, menadżer hiphopowej szkoły w Zielonej Górze, tancerz, instruktor, choreograf, od niedawna debiutujący w roli miejskiego radnego.

O flash mobach można powiedzieć krótko: dużo ludzi, jedno miejsce, wspólny cel i spore zasko-

czenie dla przechodniów i gapiów. Czyli tłum, który gromadzi się zazwyczaj spontanicznie w publicznym miejscu, żeby wspólnie podjąć krótką, nietuzinkową zabawę. Na przykład, w jednym z polskich miast zachwycał się doskonałością bułek z serem. W przypadku tańca całkowita spontaniczność jest mało prawdopodobna. Trudno przecież zatańczyć ten sam układ bez znajomości jego kroków i figur. Ale, jak się okazuje, jest na to sposób.

- Pracuję już nad prostym układem tanecznym. Zatańczymy go w różnych konfiguracjach: czasem same, czasem z partnerem, czasem z kimś kogo zobaczyliśmy pierwszy raz na oczy. To po to, żeby poznać nowych znajomych. Będą otwarte warsztaty taneczne, na których najpierw nauczymy się tego układu. A potem, tańcząc razem, będziemy rozpowszechniać miłość na deptaku, czyli przekazywać wszystkim dobrą energię i... serduszka - opowiada F. Czeszyk. - Będą

też małe pokazy taneczne. Ale w tej zabawie chodzi przede wszystkim o to, by być razem. W hip-hopie od początku chodziło właśnie o to - wyjaśnia.

Lokalny patriotyzm jest jedną z cech hipopowej kultury. Tak jest od czasów Bronksu, w którym się narodziła. - Ludzie ze sobą byli i tańczyli - mówi menadżer Spoko Family.

Prosty układ tańca, bez skomplikowanych figur znanych z filmów czy teledysków, gwarantuje, że 14 lutego zatańczyć możemy

wszyscy, mali i duzi, kto tylko „żyj i zdrow”. Wystarczy ochota i przerwanie tamy skrępowania.

Przy pomniku Bachusa zielonogórzanie będą się bawić przez całą godzinę i razem stworzą wielkie walentynkowe serce. Dla Zielonej Góry.

- Liczymy na was - zachęcają organizatorzy. I uchyłają zaledwie rąbka tajemnicy: - W tym dniu taneczny flash mob nie będzie jedynym walentynkowym akcentem, będą też niespodzianki. (el)

POLONEZ MATURZYSTÓW >>>



To już zielonogórska tradycja! We wtorek maturzyści odtanńczyli na deptaku poloneza. Dostojny, ale i wesoły korowód kilkuset par sunął po rynku. Studniówka pod chmurką, jak nazywają wydarzenie uczniowie, to dla przechodniów widowisko, a dla maturzystów próba generalna przed prawdziwym baleem.

Zdjęcia Piotr Jędzura

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Czekaj na decyzję

Przypominamy, że od początku miesiąca upoważnieni pracownicy urzędu miasta roznoszą decyzje podatkowe na ten rok. Decyzje ustalające podatek od nieruchomości, rolny i leśny dla osób fizycznych na 2019 r. roznoszone są w dni powszednie oraz w soboty.

Ważne! Pracownik doręczający decyzje nie jest upoważniony do przyjmowania wpłat na poczet podatku.

Podatek można opłacić przelewem na indywidualny rachunek bankowy wskazany w decyzji lub w kasie urzędu miasta przy ul. Podgórznej 22 (od poniedziałku do piątku, w godz. 8.30-14.00) oraz w każdej placówce PKO BP S.A. w Zielonej Górze (bez prowizji). Mieszkańcy sołectw mogą dokonywać wpłat u sołtysa.

(dsp)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Bezpłatna pomoc prawna

Informujemy, że od 2 stycznia br. mieszkańcy mogą skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego. Takie porady są udzielane w godz. 7.30-18.30 w punktach przy ul. Gen. Jarosława Dąbrowskiego 41 (siedziba byłego urzędu gminy), wyłącznie po wcześniejszym umówieniu wizyty.

Zapisy:

● nieodpłatna pomoc prawna, tel. 68 45 64 834 (w godz. 7.30-15.00), mail pomoprprawna@um.zielona-gora.pl

● nieodpłatna pomoc prawna i poradnictwo obywatelskie świadczone przez organizację pozarządową, tel. 68 47 55 698 (w godz. 13.30-17.30)

Zasady korzystania z porad znajdują się na stronie: www.bip.zielona-gora.pl

(dsp)

Matylda z Zielonej Góry

Na rynku ukazała się kolejna książka, której akcja toczy się w dawnej Zielonej Górze. Topografia miasta ma tu niebagatelne znaczenie. Zofia Mąkosa przenosi nas do Winnego Grodu z lat 1945-48.

- Przeprowadziła się pani do Zielonej Góry?

Zofia Mąkosa, pisarka: - Ja nie, tylko bohaterka mojej książki „Winne miasto”, Matylda Neumann.

- Akcja „Cierpkich gron”, poprzedniej pani książki, toczyła się w Chwalimiu.

- Tak. Matka Matyldy miała słowiańskie korzenie, bo pochodziła z tzw. Wendów, dlatego bohaterka mówi trochę po polsku, choć uważa się za Niemkę. W latach powojennych pozwala jej to ukryć tożsamość i przystosować się do zmieniającej się rzeczywistości.

- I trafia do Zielonej Góry?

- W lutym 1945 r. jest świadkiem wkroczenia do miasta Armii Czerwonej. Obserwuje, co się dzieło z jej niemieckimi mieszkańcami. Jak niemiecki Grünberg przeistacza się w polską Zieloną Górę.

- Bohaterka jest młodą dziewczyną. Czym się zajmuje?

- W Chwalimiu jej rodzina miała winnicę. Trochę na tym zna. Dlatego zatrudnia się w wytwórni win przy ul. Moniuszki (wówczas Daszyńskiego), później nazwanej Lubuską Wytwórnią Win. Jako robotnica pracuje przy produkcji i na winnicach.

- Na konkretnych winnicach? W 1945 r. było ich w mieście sporo.

- Na winnicach należących do LWV. Nie było ich dużo, bo większość znajdowała się w prywatnych rękach. Matylda najpierw pracuje na Ceglanym Wzgórzu (dzisiaj Winne Wzgórze), potem w okolicach kaplicz-



„Winne miasto” jest drugą powieścią napisaną przez Zofię Mąkosę. Wraz z wcześniejszą powieścią „Cierpkie grona”, ma utworzyć trylogię „Wendyjska winnica”. Fot. Małgorzata Mąkosa

ki maryjnej w rejonie dzisiejszej al. Słowackiego.

- To już konkretna topografia. Miejsca przez panią opisywane mają swoje odpowiedniki w rzeczywistości?

- Tak. Korzystałam z pierwszego powojennego planu Zielonej Góry, wydanego pod koniec 1945 r. Używam nazw polskich i niemieckich w przypisach, tłumacząc o jaką ulicę chodzi. Korzystałam również z wielu publikacji oraz informatora z 1945 r., gdzie wymieniane są różne instytucje. Na przykład: jeden z bohaterów powieści jada w restauracji u Lupy. Taki lokal funkcjonował kiedyś tuż obok dawnych delikatesów przy Starym Rynku. Wspominam autentyczną księgarnię Bogaczyka czy ogrodnictwo Piotrowskiego.

- Wiem już, gdzie Matylda pracowała. A gdzie mieszkała?

- Początkowo u elżbiatinek. Później przeniosła się o kilkadziesiąt metrów dalej, na ul. Wandy. W końcu trafiła do nieistniejącego już domu przy Piaskowej, gdzie zamieszkała u państwa

Rausz. Stamtąd widać było Wieżę Braniborską. Opowiadał mi o tym Przemysław Karwowski, którego dziadkowie mieszkali na Piaskowej. Przemysław Karwowski bardzo mi pomógł w odtworzeniu dawnej Zielonej Góry i jej tradycji winiarskich. Korzystałam też z publikacji Tadeusza Dzwonkowskiego „Powiat zielonogórski w latach 1945-48. Zarys dziejów politycznych”. W powieści pojawiają się różne postaci z epoki, np. ks. Kazimierz Michalski. Chcąc pokazać miasto, korzystałam ze wspomnień pionierów czy kroniki filmowej.

- Akcja książki toczy się w latach 1945-48.

- Tak, jednak nie chciałyby odbierać radości czytelnikom i zdradzać treści książki ani tego, co się stanie z bohaterami.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórzna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

Naprawdę dobrze się tu gra!

- Możemy ogłosić całemu miastu, że w Ochli otwieramy halę! – mówiła Wioleta Haręźlak podczas oficjalnego otwarcia sali sportowej w Zespole Edukacyjnym nr 5. – Jest piękna i jasna. Dobrze się tu gra – zachwalali uczniowie.

- Kiedy ponad 20 lat temu zaczynałam pracę w tej szkole, jako nauczyciel wychowania fizycznego, nie śniłam nawet o tak doskonałych warunkach. Wtedy była tylko salka o wymiarach 10 x 10 m. Teraz dzieci są przeszczęśliwe, ich uśmiechy bezcenne. Marzenia się spełniają! – dziękowała zebranym gościom Małgorzata Klinowska, dyrektor ZE nr 5 w Zielonej Górze.

Wcześniej uczniowie szkoły podstawowej w Ochli musieli dojeżdżać na zajęcia wychowania fizycznego do Drzonkowa. Szkoła nie mogła zaproponować im żadnych dodatkowych zajęć sportowych, bo nie było miejsca na ich zorganizowanie. – Teraz wszystko się zmieni. Mamy więcej możliwości. Przede wszystkim postawimy na tenis stołowy i piłkę ręczną, bo w tych dyscyplinach mamy najlepszych instruktorów – zapewnił Krzysztof Stamirowski, wicedyrektor szkoły.

Nowoczesny budynek skrywa w sobie profesjonalne wnętrza dostosowane do wymagań różnych sportów halowych. W projekcie znalazła się również salka do fitnessu oraz szatnie i sanitariaty. – Bardzo długo czekaliśmy na tę salę: wymarzoną i wyśkleconą. Dzisiaj możemy ogłosić całemu miastu, że w Ochli otwieramy halę! Mam na-

dzieję, że będą przyjeżdżać do was uczniowie z innych szkół – gratulowała Wioleta Haręźlak, dyrektor miejskiego departamentu edukacji i spraw społecznych. – Jeżeli są otwarcia, to są też prezenty. Przywieźliśmy cały worek piłek do różnych dyscyplin!

Przed otwarciem salę gimnastyczną przetestowali młodzi sportowcy, którzy rozegrali turniej tenisa stołowego. Zwycięzcą został Kacper Buda, uczeń ZE nr 5 w Zielonej Górze. – Hala bardzo mi się podoba, jest bardzo jasno, dobrze się tu gra – mówiła Maja Sokołowska, uczestniczka turnieju. Zebrani goście mogli też obejrzeć mecz pokazowy



Zwycięzcą inauguracyjnego turnieju tenisa stołowego został Kacper Buda, uczeń ZE nr 5
Zdjęcia Piotr Jędzura



Profesjonalne wnętrza dostosowane jest do wymagań różnych sportów halowych



Nowoczesny budynek znajduje się dosłownie parę kroków od Zespołu Edukacyjnego nr 5

W PRZYLEPIE

Nieudany przetarg

Miasto unieważniło przetarg na utylizację niebezpiecznych odpadów w Przylepie. Powód? Jedyńy chętny wykonawca chciał aż 20 mln zł.

- To astronomiczna kwota, my mieliśmy na ten cel 10 mln zł. Dlatego przetarg został unieważniony – tłumaczy wiceprezydent Dariusz Lesicki. – Tematu nie odpuszczamy. Chcemy śmieci usunąć i będziemy prosić wojewodę o wsparcie w poszukiwaniu środków centralnych. Nie mieli-

śmy żadnego wpływu na to, że te odpady zgromadzono w tym miejscu.

Chodzi o dawne zakłady mięsne. Pięć lat temu spółka Awinion zaczęła zwozić do Przylepu odpady. Potem nic z nimi nie robiła. Do dziś w hali zalegają niebezpieczne dla otoczenia toksyczne odpady. Zmagazynowano je m.in. w nieopisanych beczkach i pojemnikach. Są wymieszane. To było jeszcze przed połączeniem miasta z gminą. Odpady były składowane legalnie, za odpowiednią zgodą wydaną przez starostę powiatu zielonogórskiego jeszcze w 2014 r. Już rok później prezydent Janusz Kubicki cofnął zezwolenie na taką

działalność. Niewiele to dało. Nie pomagały również nakładane kary. Firma zwiozła odpady, skasowała za nie pieniądze i... przepadła. Zostały po niej jedynie śmieci.

- A teraz my, zamiast budować nowe ulice, musimy sprzątać po nieuczciwej firmie – mówi D. Lesicki. – W budżecie mamy 10 mln zł na ten cel. Szukamy alternatywnych rozwiązań. Zakład podłączyliśmy do monitoringu. Teraz rozmawiamy o innych, tańszych rozwiązaniach. Na przykład - o znalezieniu firmy, która te śmieci przeniesie do podziemnego zbiornika na niebezpieczne odpady.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kosmiczne walentynki

Nie masz pomysłu na walentynki? Może zabierzesz drugą połówkę na kosmiczną symfonię...

Niebanalną propozycję ma dla zakochanych (ale nie tylko) Planetarium Wenus. W piątek, 15 lutego, dzień po walentynkach odbędzie się premierowy pokaz „Space Rock Symphony”. To połączenie gwiazdnych projekcji pod kopułą z hitami symfonicznego rocka!

- Kiedy patrzysz w niebo w pogodną noc, odczuwasz nieskończoność przestrze-

ni. Zatrzasz się w migończącym rozgwieżdżonym niebie i odczuwasz niewidzialną atrakcję odległości. Tylko muzyka ma na nas podobny wpływ. „Space Rock Symphony” zabierze Cię w podróż, która łączy ze sobą te dwie przyjemności, dzięki czemu wizyta w planetarium okaże się niesamowitą odskocznią od pracy i codziennych obowiązków – tak opisują atrakcję organizatorzy.

Kosmicznym obrazom towarzyszyć będą utwory m.in. Metalliki, The Rolling Stones, Aeorosmith, Guns’n’Roses i wielu innych rockowych legend.

Oprócz projekcji, na wszystkich gości, którzy

odwiedzą tego dnia planetarium, czekają walentynkowe atrakcje. W holu, pomiędzy pokazami, na żywo grać będzie zespół GILF - usłyszymy rockowe przeboje w akustycznych aranżacjach.

Dla zakochanych będą kwiaty oraz walentynkowy konkurs, w którym trzeba będzie w pomysłowy sposób dokończyć zdanie „Kosmiczna miłość to...”. Jury nagrodzi autorów najciekawszych propozycji. Regulamin konkursu na stronie internetowej.

Pokazy filmu odbędą się o godz. 17.00, 18.00 oraz 19.00. Bilety można rezerwować na stronie www.planetariumwenus.pl

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tatuże dla Wojtusia

Wojtuś bardzo liczy na Waszą pomoc! Na jego leczenie potrzebny jest milion złotych. - Tylko wtedy chłopiec może zostać zoperowany w klinice w Stanach Zjednoczonych. Dzięki operacji zyska szansę na to, by zacząć chodzić – mówią organizatorzy akcji na rzecz chłopca. Jak można pomóc? - Dołóż

(dsp)

swoją cegiełkę i przyjdź do pracowni tatuazu Czarny Kruk – dodają pomysłodawcy. W pracowni będzie można sobie zrobić tatuaż, każdy z dostępnych projektów za jedyne 100 zł. Dochód w całości idzie na leczenie Wojtusia. Studio zaprasza w najbliższą sobotę, 9 lutego, między godziną 10.00 a 13.00. Czarny Kruk znajduje się przy ul. Drzewnej 15.

W STARYM KISIELINIE

Za baterię łap lizaka!

Ekologiczne i słodkie walentynki proponuje filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury w Starym Kisielinie. I to nie tylko przy okazji Dnia Zakochanych. W każdą środę, w godz. 16.00-18.00 w pałacu będzie odbywać się zbiórka zużytych baterii i drobnych elektroodpadów (płyty CD, telefony, słuchawki, ładowarki,

(dsp)

latarek). W zamian dostaniemy walentynkowe lizaki. Dwie baterie to jeden lizak, dwie sztuki elektrośmieci to też jeden lizak. Akcja potrwa do 22 kwietnia, a lizaki będą rozdawane do wyczerpania zapasów. – W ramach Ekowalentynek chcemy podzielić się swoją miłością do Ziemi – mówią organizatorzy. – Powinniśmy dbać o nią każdego dnia, np. poprzez takie drobne działania.

W ZIELONEJ GÓRZE

Wieczór z German

Recital Adrianny Noszczyk „Bal u Posejdona” to prezentacja najpiękniejszych piosenek z repertuaru Anny German. Utwory takie jak „Księżyc i róża”, „Bal u Posejdona”, „Tańczące Eurydyki” usłyszymy 16 lutego, o godz. 18.00 w Hydro(z)agacie Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. - Koncert składa się również z autorskich

(dsp)

utworów skomponowanych specjalnie dla Adrianny, różnorodnych stylistycznie – informują organizatorzy. A. Noszczyk to aktorka, wokalistka, laureatka Międzynarodowego Konkursu Piosenki im. Anny German Warszawa - Moskwa 2014. Artystce towarzyszy zespół. Bilety po 25 zł, do nabycia na abilet.pl albo na godzinę przed koncertem, jeśli nie zostaną wcześniej wyprzedane.

PRZEWODNIK PO NOWEJ USTAWIE

Przekształcenie z dużą ulgą

Przekształcenie dzierżawy wieczystej w prawo własności dotyczy ponad 30 tys. zielonogórczan. Od 1 stycznia 2019 r. nie są już dzierżawcami gruntów należących do miasta lub Skarbu Państwa. Z mocy prawa, stali się właścicielami działek, na których wybudowano ich domy czy bloki.

Od 1 stycznia 2019 r. obowiązuje ustawa, która przekształca dotychczasowe „prawo użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów”. Ta zmiana dotyczy milionów Polaków, którzy wybudowali swoje domy na gruntach należących na ogół do samorządów, rzadziej na działkach będących własnością Skarbu Państwa. Prawdopodobnie jeszcze większą grupę stanowią właściciele mieszkań w blokach. Oni również stali się z mocy tej samej ustawy współwłaścicielami gruntu, na którym np. deweloper wybudował ich wielorodzinny blok. Likwidacja dzierżawy wieczystej dotyczy także mieszkań wybudowanych przez spółdzielnie (o statusie lokatorskim i spółdzielczym własnościowym).

Jak będzie teraz?

Likwidacja dzierżawy wieczystej to dobra wiadomość, oznacza odzyskanie przez olbrzymią grupę Polaków prawdziwych praw własności. Od 1 stycznia właściciele domów lub mieszkań deweloperskich oraz spółdzielczych stali się bezwarunkowymi właścicielami lub współwłaścicielami gruntów, na których wybudowano ich nieruchomości. Konsekwencją likwidacji dzierżawy wieczystej jest likwidacja rocznej opłaty dzierżawnej. Ale nie ma nic za darmo. Zamiast

niej pojawiła się tzw. opłata przekształceniowa, która w intencji ustawodawcy ma przynajmniej w części zrekompensować dotychczasowemu właścicielowi straty powstałe w wyniku likwidacji opłaty dzierżawnej. Jeszcze w zeszłym roku do miejskiej kasy wpłynęło z tytułu opłat za dzierżawę wieczystą, ostrożnie licząc, ok. 3 mln zł. Zatem mniej więcej o tyle, w najbardziej skrajnym wariancie rozliczeń końcowych, zmniejszą się coroczne wpływy budżetowe do kasy Zielonej Góry.

Kiedy będziemy wpłacać opłatę przekształceniową, np. na konto lub do kasy urzędu miasta? To zależy jaki wybierzemy wariant spłaty: wieloletni lub jednorazowy. Opłatę przekształceniową będzie można uiścić w wersji opłat corocznych, przez 20 lat. Wtedy termin wpłaty pierwszej „raty” (za 2019 r.) upływa 29 lutego 2020 r. Termin wpłaty drugiej „raty” (za 2020 r.) upłynie 31 marca 2020 r. Wszystkie następne „raty” będzie można wpłacać również do 31 marca kolejnego roku. Jeśli wybierzemy opcję wpłaty jednorazowej, będziemy mieli czas do 31 grudnia 2019 r. Jeśli jednak do tego momentu urząd nie dostarczy nam zaświadczenia o dokonanej przekształceniu, termin wpłaty jednorazowej automatycznie przesunie się do 29 lutego 2020 r. Nowi właściciele, po spłaceniu całej opłaty

przekształceniowej, będą już płacili tylko podatek od nieruchomości, ten zaś ma być znacznie niższy od dotychczasowej opłaty dzierżawnej, przynajmniej tak deklarują autorzy ustawy. To nie koniec zmian.

Wysokość opłaty przekształceniowej, przed odliczeniem bonifikaty, ma się nie różnić od dotychczasowej rocznej opłaty ponoszonej z tytułu dzierżawy wieczystej. Dla końcowych wyliczeń ważna jest wysokość opłaty dzierżawnej obowiązującej w dniu przekształcenia, czyli 1 stycznia 2019 r. Dotychczasowy właściciel przekształconego gruntu, np. urząd miasta, będzie mógł zwaloryzować jej wysokość tylko raz na trzy lata, oczywiście w przypadku wyboru przez nowego właściciela opcji spłaty wieloletniej. Wówczas za podstawę waloryzacji wysokości jeszcze niespłaconej części opłaty przekształceniowej posłuży wskaźnik zmian cen towarów i usług wyliczany przez Główny Urząd Statystyczny.

Jaka bonifikata?

Autorzy ustawy dokładnie sprecyzowali wysokość bonifikaty przysługującej w przypadku wpłaty do końca grudnia 2019 r. jednorazowej opłaty przekształceniowej za grunty będące własnością wyłącznie Skarbu Państwa - 60 proc. O wysokości tej samej bonifikaty, ale w przypadku działek będących własnością samorządów, decydują radni w formie specjalnej uchwały.

Zielonogórscy radni, podczas styczniowego posiedzenia rady miasta, jednomyślnie poparli projekt przygotowany przez prezydenta Janusza Kubickiego, który wysokość bonifikaty w przypadku przekształcenia praw własności byłych już gruntów miejskich zdefiniował na bardzo wysokim poziomie, bo aż 95 proc. Warto przypomnieć w tym miejscu, że większość dużych miast polskich tę samą bonifikatę uchwaliła na poziomie 60 proc. Tylko kilka miast zdecydowało się na bonifikatę przekraczającą 90 proc. Wśród nich - Zielona Góra.

Zielonogórska bonifikata ma jeszcze jedną cechę szczególną, radni zaakceptowali prezydencką propozycję, aby 95 proc. wskaźnik, obowiązujący przy naliczaniu bonifikaty, dotyczył nie tylko jednora-

zowej i zarazem całkowitej spłaty opłaty przekształceniowej.

- Nasza propozycja, zaakceptowana przez wszystkich radnych, to prawo stosowania 95 proc. bonifikaty również wtedy, gdy ktoś, np. za 2019 r., zapłaci pierwszą z 20 „rat” wieloletniej opłaty przekształceniowej, aby w następnym roku spłacić jednorazowo pozostałą część opłaty przekształceniowej. Ta uprzywilejowana zasada będzie obowiązywała przez cały czas spłacania opłaty przekształceniowej - wyjaśnił nam wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Zasady i procedury

Jakich gruntów dotyczy przekształceniowa ustawa? Przede wszystkim działek, na których stoją budynki mieszkalne bądź tzw. budynki mieszane, w których liczba mieszkań jest przynajmniej równa liczbie lokali komercyjnych. Ustawa dotyczy także garaży, ale pod warunkiem umiejscowienia ich w budynku mieszkalnym. A co będzie z nieruchomościami komercyjnymi? Prace nad opracowaniem szczegółowych zasad przekształcenia dla tego typu nieruchomości wciąż trwają. Z wypowiedzi przedstawicieli rządu wynika tylko jedno - właściciele tzw. budynków komercyjnych będą płacili opłatę przekształceniową nawet przez 33 lata.

Jakich dzierżawionych od miasta nieruchomości gruntowych nie obejmie omawiana ustawa? Na pewno wolno stojących garaży, spółdzielczych placów zabaw, boisk, skwerów czy chodników. Od tego typu gruntów miejskich nadal będzie pobierana opłata z tytułu dzierżawy wieczystej.

Czy właściciel domu lub mieszkania sam musi składać jakieś wnioski w sprawie przekształcenia własności gruntu? Ustawa przekształceniowa wyraźnie mówi, że podstawą przekształcenia jest bezpłatne zaświadczenie wydane przez „odpowiedni organ reprezentujący dotychczasowego właściciela gruntu”. W przypadku gruntów należących do Skarbu Państwa - starostę, w przypadku gruntów samorządowych - przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. W przypadku miast na prawach powiatu - prezydenta miasta.

TERMINY WPŁAT

- Termin wpłaty jednorazowej opłaty mija 31 grudnia 2019 r.
- Jeśli do końca 2019 r. nie dostaniemy urzędowego zaświadczenia o przekształceniu tytułu własności, termin wpłaty jednorazowej opłaty automatycznie przesunę się do 29 lutego 2020 r.
- Jeśli wybierzemy opcję corocznej wpłaty 1/20 opłaty przekształceniowej, termin wpłaty pierwszej „raty” wieloletniej opłaty przekształceniowej (za 2019 r.) będziemy musieli zapłacić do 29 lutego 2020 r.
- Drugą „ratę” wieloletniej opłaty przekształceniowej (za 2020 r.) będziemy musieli zapłacić do 31 marca 2020 r.
- Wszystkie pozostałe „raty” wieloletniej opłaty przekształceniowej będziemy regulować do 31 marca kolejnego roku

PRZYKŁAD

Jan Kowalski (postać fikcyjna) otrzymał urzędowe wyliczenie opłaty przekształceniowej w wysokości 2.000,00 zł. Kwotę tę może spłacić na dwa sposoby.

WARIANT I

Opłatę przekształceniową będzie mógł spłacać przez 20 lat, corocznie wpłacając na konto lub do kasy urzędu miasta równowartość 1/20 opłaty przekształceniowej, czyli 100 zł. Jan Kowalski, wybierając taką „ratalną” opcję, musi się liczyć z waloryzacją jeszcze niespłaconej części opłaty przekształceniowej, którą urząd miasta będzie mógł przeprowadzić tylko raz na trzy lata w oparciu o wskaźnik zmian cen towarów i usług wyliczany przez Główny Urząd Statystyczny.

WARIANT II

Jan Kowalski postanowił „jednym ruchem” spłacić całą opłatę przekształceniową, odliczając 95 proc. bonifikatę, w tym celu przeprowadził następujące wyliczenie: 2.000,00 zł - 95 proc. (bonifikata) = 100,00 zł. Tyle też będzie musiał wpłacić do kasy lub na konto urzędu (lub przelać na bankowe konto miasta) do 31 grudnia 2019 r.

WARIANT III

Pan Kowalski z tylko sobie znanych powodów postanowił najpierw zapłacić 1/20 opłaty przekształceniowej (za 2019 r.), aby dopiero w 2020 r. spłacić całą jeszcze niespłaconą część opłaty przekształceniowej. W tym celu przeprowadził następujące wyliczenie: 2.000,00 + 20 (rat) = 100,00 zł. Tyle wynosi złotówkowa wartość 1/20 opłaty przekształceniowej pana J. Kowalskiego. Kwotę tę będzie musiał wpłacić do kasy lub na konto miasta do 29 lutego 2020 r. Od tego dnia pozostanie mu jeszcze do spłacenia: 2.000,00 - 100,00 = 1.900,00 zł. Jeśli jednak do 31 marca 2020 r. zdecyduje się wpłacić jednorazowo do kasy lub na konto miasta całą niespłaconą jeszcze część opłaty przekształceniowej, czyli 1.900,00 zł, będzie mógł przeprowadzić następujące wyliczenie: 1.900,00 - 95 proc. (bonifikata) = 95,00 zł. Wyliczenie wysokości spłat ewentualnych kolejnych, późniejszych, „jednorazowych” opłat przekształceniowych przebiegać będzie wedle tego samego schematu.

Zaświadczenie ma jednoznacznie wskazywać, o jakiej działce gruntowej jest mowa. Ma także zawierać informację o wysokości opłaty przekształceniowej oraz o terminach jej spłaty. Urzędnicy, np. miejscy, będą mieli 12 miesięcy na wystawienie takiego zaświadczenia, licząc od dnia przekształcenia. Ale nie musimy czekać tak długo. Jeśli sami złożymy wniosek o wydanie zaświadczenia, np. do urzędu miasta, płacąc 50 zł opłaty skarbowej, urząd będzie miał wówczas cztery miesiące na jego wystawienie. Jeśli komuś nie zależy na pośpiechu, nie musi nic robić. Urząd miasta sam wyśle kopię zaświadczenia do sądu prowadzącego księgę wieczyste. Będzie to musiał zrobić w ciągu 14 dni od daty wystawienia oryginału zaświadczenia.

Sąd sam wpisze w dział III księgi wieczystej zmianę właściciela gruntu.

Kto poniesie koszty?

Według autorów ustawy, jedynym kosztem obciążającym kieszeń nowych właścicieli dotąd dzierżawionych gruntów jest opłata przekształceniowa. Kto ją konkretnie zapłaci? Na pewno właściciele domów mieszkalnych oraz właściciele mieszkań o wyodrębnionej własności. W przypadku lokali spółdzielczych - to spółdzielnie będą musiały zapłacić opłatę przekształceniową i być może podniosą z tego powodu comiesięczne opłaty swoim członkom, zarówno zajmującym mieszkania lokatorskie, jak i własnościowe spółdzielcze.

Piotr Maksymczak

USTAWA PRZEKSZTAŁCENIOWA DOTYCZY:

- dotychczasowych dzierżawców wieczystych gruntów samorządowych, np. miejskich
- dotychczasowych dzierżawców gruntów Skarbu Państwa
- właścicieli domów mieszkalnych
- właścicieli mieszkań o wyodrębnionej własności
- mieszkań spółdzielczych: lokatorskich i własnościowych

CO SIĘ ZMIENI?

- znika opłata z tytułu dzierżawy wieczystej
- pojawia się opłata przekształceniowa
- po całkowitej spłacie opłaty, będziemy płacić wyłącznie podatek od nieruchomości

JAKIE PROCEDURY?

- urząd miasta sam wystawi zaświadczenie o zmianie właściciela gruntu
- urząd sam wyśle oryginał zaświadczenia do nowego właściciela
- urząd sam wyśle kopię zaświadczenia do sądu prowadzącego księgę wieczyste
- urząd sam powiadomi nowego właściciela o wysokości opłaty przekształceniowej
- urząd sam powiadomi nowego właściciela o terminach spłaty nowej opłaty
- nowy właściciel sam zdecyduje, w ilu ratach będzie spłacał opłatę przekształceniową

Ciepłe pożegnanie sołtysów

- Przed nami nowa, pięcioletnia kadencja sołtysów i rad sołeckich. Wszystkim dotychczasowym sołtysom dziękuję za ciężką pracę i życzę wszystkiego dobrego w życiu osobistym i zawodowym – dziękował prezydent Janusz Kubicki.

Władze miasta zawsze dużą wagę przywiązywały do pracy 17 zielonogórskich sołtysów. - Jesteście bardzo ważnym ośrodkiem życia waszych sołectw. Bez pracy, cierpliwości i wielkiego oddania sołtysów nie byłoby większości udanych inicjatyw społecznych. Chylę czoło przed waszym wielkim zaangażowaniem i zarazem proszę o wybaczenie, jeśli nie wszystko się udało. W kolejnych latach, taką mam pewność, zdolamy nadrobić wszystkie zaległości - deklarował prezydent podczas uroczystego pożegnania wciąż jeszcze urzędujących sołtysów, we wtorek, w Palmiarni.

Każdy sołtys otrzymał z rąk prezydenta ozdobne podziękowania. Po chwili, już w kameralnej atmosferze, sołtysi zasiedli przy pięknie przystrojonym stole, na którym czekał na nich poczęstunek. Rozpoczęły się wspomnienia. Na jedną z ciekawszych refleksji pokusiła się Mirosława Jabłńska, sołtyska Raculi.

- Mieszkańcy szybko uznali, że sołtys powinien



Uroczyste pożegnanie ustępujących sołtysów (centralnie na zdjęciu Mirosława Jabłńska z Raculi) odbyło się we wtorek, w Palmiarni

Fot. Piotr Jędzura

być dla nich nie tylko kimś w rodzaju anioła opiekunczego, ale także spowiednika. Takie postrzeganie roli sołtysa niesie ze sobą potrzebę dużego zważania na wypowiedane słowa. Dla sołtysa nie ma sytuacji oficjalnych i prywatnych, cały czas pełni swój urząd, dlatego musi być rozważny i de-

likatny, aby nie urazić swego rozmówcy. Słowa mają czasami wagę kamienia - wyjaśniła nam sołtyska Raculi.

Do podziękowań pod adresem sołtysów przyłączyły się władze dzielnicy Nowe Miasto: przewodniczący rady Zenon Rabęda, szef zarządu Sebastian Jagiełowicz, dyrektor miejskiego

departamentu ds. dzielnicy Mariusz Zalewski.

Już dziś, 8 lutego rozpoczyna się sołecki maraton wyborczy. Na pierwszy ogień pójda Jany. Obok (patrz ramka) drukujemy aktualny harmonogram wyborów sołtysów i rad sołeckich w kolejnych sołectwach.

(pm)

Terminy wyborów sołtysów i rad sołeckich

Uwaga! W niektórych sołectwach nastąpiły zmiany dat i godzin. Sprawdź aktualny harmonogram.

● **Jany/Stożne** - 8 lutego, godz. 18.00 - punkt biblioteczny, ul. Jany 3a

● **Zatonie/Marzecin** - 13 lutego, godz. 18.00 - świetlica, ul. Zatonie-Zielonogórska 38

● **Stary Kisielin** - 15 lutego, godz. 17.00 - filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, ul. Stary Kisielin-Pionierów Lubuskich 53

● **Krępa** - 22 lutego, godz. 18.00 - świetlica, ul. Krępa-Odrzańska 51

● **Barcikowice** - 23 lutego, godz. 16.00 - świetlica, ul. Barcikowice 15A

● **Drzonków** - 4 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Drzonków-Olimpijska 48A

● **Nowy Kisielin** - 5 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Nowy Kisielin-Odrzańska 64

● **Jeleniów** - 10 marca, godz. 11.00 - świetlica, ul. Jeleniów

● **Kielpin** - 11 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Kielpin 9

● **Przylep** - 12 marca, godz. 18.00 - Zespół Edukacyjny nr 6, ul. Przylep-8 Maja 6

● **Ługowo** - 13 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Sucha 12

● **Sucha** - 14 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Sucha 12

● **Łężyca** - 15 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Łężyca-Odrzańska 64

● **Racula** - 16 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Racula-Głogowska 64

● **Jarogniewice** - 18 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Jarogniewice 23A

● **Zawada** - 19 marca, godz. 17.30 - świetlica, ul. Zawada-Zielonogórska 62A

● **Ochla** - 20 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Ochla-Św. Jadwigi Śląskiej 1

● ● ● **Pamiętajmy:**

głosować mogą osoby mieszkające w danym sołectwie, nie trzeba być zameldowanym na pobyt stały. Na liście obecności podajemy swoje imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz podpisujemy się.

Jeśli w tzw. pierwszym terminie (godzina, którą podajemy powyżej) nie będzie wymaganej liczby uprawnionych do głosowania (10 proc. uprawnionych), godzina rozpoczęcia zebrania przesuwa się o 15 minut - dla drugiego terminu nie jest już istotna frekwencja.

Coś poszło nie tak? Fantom da znać!

Jak zmierzyć ciśnienie, zrobić zastrzyk, cewnikować – tego wszystkiego studenci pielęgniarstwa będą uczyć się na specjalnych fantomach. A te zareagują na każdy błąd!

W Monoprofilowym Centrum Symulacji Medycznej można przećwiczyć różne scenariusze, które mogą wydarzyć się w prawdziwych działaniach służb medycznych. W kilku salach dla studentów dostępne są fantomy, тренаżery i symulatory, które odwzorowują szpitalne warunki. Fantomy można zaprogramować tak, by dawały informację zwrotną o zabiegach, które zostały na nich wykonane.

- Zaczynamy od niskiej wierności, czyli od nauki podstawowych procedur medycznych, takich jak iniekcje, cewnikowanie, mierzenie ciśnienia krwi. Przechodzimy później do symulacji średniej wierności, czyli ćwiczeń na fantomach pełnopostaciowych, które są częściowo skomputeryzowane i możemy na nich wykonywać procedury, których nauczyliśmy się wcześniej, ale możemy też ćwiczyć m.in. komunikację w zespole. Na końcu wysoka wierność - symulatory mają odwzorowane w oprogramowaniu algorytmy fizjologii człowieka. Student wykonuje konkretną procedurę, a symulator,



Symulacja daje niesamowite możliwości dla studentów pielęgniarstwa. Zanim przystąpią do pracy z prawdziwym pacjentem, mogą ćwiczyć swoje umiejętności na naszpikowanych elektroniką fantomach.

w czasie rzeczywistym reaguje jak prawdziwy człowiek - wyjaśniała Agnieszka Żeromska, kierownik MCSM podczas oficjalnego otwarcia centrum.

- Jesteśmy w stanie odtworzyć niemal każdą sytuację kliniczną, z którą na co dzień spotykają się praw-

dziwi medycy: od obrzęku płuc, po zawał, udar, wypadek... - wymieniał Piotr Rozpędowski, instruktor w MCSM.

Monoprofilowe centrum jest pierwszym etapem projektu, na którego utworzenie Wydział Lekarski i Nauk o Zdrowiu UZ otrzy-

mał 2,5 mln zł dofinansowania. W przyszłym roku powstanie Wieloprofilowe Centrum Symulacji Medycznej - na przygotowanie i wyposażenie przeznaczono 12,5 mln zł.

- O fundusze ubiegaliśmy się od jesieni 2016 r. i wreszcie się udało! -



nie kryła radości dr hab. Agnieszka Zembroń-Łacny, prof. UZ, dziekan WLNZ. - Techniki symulacji medycznej to absolutny zwrot w metodyce nauczania na kierunkach medycznych - pielęgniarstwie, lekarskim oraz ratownictwie medycznym. Wszystkie te kierunki

będą miały zajęcia w centrum.

Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej dla Pielęgniarstwa Uniwersytetu Zielonogórskiego sfinansowano z unijnego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.

(ap)

Zdjęcia Paweł Nowak

TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Bachusowe dwa hektary

Na kolejne piątkowe spotkanie w piwniczce winiarskiej na Winnym Wzgórzu zapraszają właściciele winnicy Bachusowe Pole.

Podczas cotygodniowych spotkań z gośćmi piwniczki winiarze opowiadają o swojej winiarskiej pasji, winnicy i napoju bogów, który w chłodne miesiące powstaje pod lubuskim niebem.

- Praca na winnicy nie kończy się po dożynkach. Przenosi się do winiarni. A już od połowy stycznia zaczyna się przycinanie krzaków na winnicy. Tnie się codziennie, krzaczek po krzaczku, bo trzeba z tym zdążyć przed wiosną - mówi właściciel winnicy Bachusowe Pole.

Skąd się wzięła nazwa tej winnicy? To proste. Z miłości do mitologii i winiarskiej tradycji. Podobno, gdy bóg winorośli i urodzaju ma dość miejskiego rejdachy Winnego Grodu, odpoczywa właśnie na tej plantacji, położonej o rzut beretem od Zielonej Góry, na wzniesieniu między Łazem a Zaborem. Tam mu blisko do „źródła”.



Fot. Archiwum winnicy Bachusowe Pole

dełka”. Bo Bachusowe Pole to 2 hektary winnicy i winiarni w jednym. W niej pinot gris, pinot blanc, muscat moravsky, solaris, oporto i zwieigeltrebe - uprawiane tu odmiany winorośli - z ludzką pomocą zamieniają się w napój bogów.

Właścicielami podzielonogórskiej winnicy są Renata i Mirosław Stępniewie.

- Pierwsze nasadzenia rozpoczęliśmy w 1993 r., ale dopiero później Bachusowe Pole zamieniło się w dużą winnicę - opowiada Mirosław Stępień. - Marzenie

o niej nosiłem w sobie od 18. urodzin. Wcześniej rodzice powiedzieli mi: chcesz mieć wino na swoją 18-kę, to musisz zrobić je sam. I zrobiłem, z owoców które otrzymałem od znajomych. Wtedy nie było Internetu, ani literatury na temat pro-

dukcji wina. Tata stał obok i kontrolował cały proces. Potem już co roku robiłem na urodziny własne wino.

W 2014 r. otrzymał za nie medal na Enoexpo (najważniejsze w Polsce branżowe targi wina). Stępniewie nie są z zawodu ogrodnikami sadownikami. Winiarską wiedzę i umiejętności nabywali stopniowo, m.in. poprzez doświadczenie i podczas winnych podróży. Teraz do pracy na plantacji przysposabia się ich dorosła córka. Winnica stała się sposobem na życie ich rodziny. Choć mieszkają w Zielonej Górze, codziennie po południu pokonują kilkanaście kilometrów drogi na Bachusowe Pole. Bo pan Mirek, pracujący na etacie, dopiero po południu jest panem samego siebie.

- Po całym dniu siedzenia przy komputerze, plantacja mnie odświeża. Ja tam odpoczywam, żona też, choć praca jest ciężka i do

Na Piątek z Winnicą zaprasza winnica Bachusowe Pole.

Spotkanie odbędzie się za tydzień, 15 lutego o godz. 19.00. Natomiast dziś (8 lutego) gospodarzem piwniczki jest winnica Saint Vincent. Piwniczka winiarska jest czynna przez cały tydzień w godzinach 14.00-21.00.

domu codziennie wracamy dopiero o godzinie 20.00 lub 21.00 - opowiada. Ciąg dalszy tej opowieści, połączonej z degustacją w ramach biletu wstępu (10 zł od osoby), poznają goście Piątku z Winnicą. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Robert Biedroń przybył z Wiosną

Lider nowej partii Wiosna spotkał się we wtorek z mieszkańcami Zielonej Góry. Najpierw na krótkim briefingu na pl. Bohaterów, wieczorem na wojewódzkiej konwencji w teatrze.

- Wiosna przybyła do Zielonej Góry! W tym roku przyszła wcześniej! - tymi słowami Robert Biedroń przywitał się z dziennikarzami i mieszkańcami na briefingu prasowym na pl. Bohaterów. Lider partii Wiosna, spotkał się też z zielonogórzanami w Lubuskim Teatrze na woje-



- Nie dzielę na lepszy i gorszy sort - Robert Biedroń podkreślał, że chce dotrzeć do wszystkich wyborców

Fot. Paweł Nowak

wódzkiej konwencji. Podczas spotkań przedstawił swój program, czyli tzw. Umowę Biedronia. Wśród postulatów znalazły się m.in. likwidacja kopalń do 2035 r., miejsce w żłobku dla każdego dziecka, minimalna emerytura wynosząca 1.600 zł czy rozdział państwa od Kościoła. Polityk podkreślał, że chce dotrzeć do wszystkich wyborców. - Nie dzielę na lepszy i gorszy sort. Polacy powinni mieć szansę wreszcie zagłosować „za”, a nie przeciwko komuś - stwierdził R. Biedroń. Przedstawił też szefową lubuskich struktur Wiosny - Anitę Kucharską-Dziedzic. Zielona Góra była drugim miastem, które odwiedził Biedroń w swojej trasie po Polsce.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Orkiestra Zastal szykuje hity na karnawał

Orkiestra Dęta Zastal zaprasza 23 lutego na wyjątkowy koncert karnawałowy! W programie m.in. przeboje muzyki filmowej oraz światowe hity.

Koncert odbędzie się w sobotę, 23 lutego, o godz. 18.00, w Sali Hydro(z)gadka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Bilety kosztują 20 zł, można je kupić na abilet.pl oraz przed koncertem, jeśli nie zostaną wcześniej wyprzedane. W programie wie-

czoru muzyka wiedeńska, latino, przeboje muzyki filmowej, musicale oraz światowe hity.

Orkiestra Dęta Zastal istnieje już ponad 70 lat. - Jej historia od początku jest związana z Zaodrzańskim Zakładem Budowy Mostów i Wagonów „Wagmo”, który zaangażował 23 lutego 1947 r. Michała Kobakę i zlecił mu stworzenie orkiestry - przypominają organizatorzy koncertu. - 22 lipca 1947 r. ulicami Zielonej Góry po raz pierwszy przemaszerowała orkiestra „Wagmo” składająca się wtedy z 18 członków. W 1949 r. orkiestra dała 106 koncertów w mieście i wsiach powiatu. Weterani zespołu wspominają, że przez cały rok nie mieli ani jednej wolnej niedzieli!

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Policjant na patrol zabiera kamerę

Rejestrują obraz i dźwięk. Nie zgubią się nawet podczas brawurowego pościgu, bo trzymają się dzięki silnym magnesom i specjalnej uprząży. Zielonogórcy policjanci zostali wyposażeni w osobiste kamery.

W urządzenia rejestrujące interwencje wyposażeni są policjanci pełniący służbę patrolową oraz policjanci ruchu drogowego. Niewielkie kamery osobiste rejestrują obraz i dźwięk,

a do mundurów przymocowane są za pomocą bardzo silnych magnesów oraz specjalnej uprząży, co praktycznie uniemożliwia ich utratę przez funkcjonariuszy w trakcie interwencji.

- Urządzenie nie będzie pracowało non stop podczas służby policjanta, a jedynie podczas interwencji, gdy funkcjonariusz włączy kamerę. Policjant jest zobowiązany poinformować osobę wobec której podejmuje czynności, że interwencja będzie nagrywana - tłumaczy podinsp. Małgorzata Barska z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze. - Kamery, w które wyposażeni są policjanci mogą pracować

w trybie ciągłym do 10 godzin i przekazywać dźwięk oraz obraz w systemie sztyrowym. Kamera rejestrując zdarzenie umożliwia identyfikację policjanta, który obsługuje urządzenie oraz zapisuje datę i godzinę interwencji.

Po zakończeniu służby, już w jednostce, nagrania są zgrywane i archiwizowane w specjalnym systemie informatycznym.

Z tego rodzaju kamer od wielu lat z powodzeniem korzystają policjanci z innych europejskich krajów. Polska policja, wybierając swój system, skorzystała z doświadczeń funkcjonariuszy amerykańskich i włoskich.



Kamery, w które wyposażeni są policjanci mogą pracować w trybie ciągłym do 10 godzin

Fot. Materiały KMP Zielona Góra

- Z doświadczenia innych krajów wynika, że kamery oddziałują także prewencyjnie. Osoby, wobec których podejmowana jest interwencja, wiedząc, że są nagrywane, kontrolują swoje zachowanie, zdając sobie sprawę z konsekwencji - dodaje podinsp. Barska.

Z kolei w przypadku wątpliwości co do sposobu przeprowadzenia interwencji nagranie pozwoli w sposób jednoznaczny wyjaśnić sytuację. - W miejscach gdzie policjanci wychodzą do służby z osobistymi kamerami, liczba skarg na sposób przeprowadzenia interwencji spadła o 90 proc. - dodaje podinsp. Barska.

(dsp)

TENIS

Świat zjechał do Zielonej Góry

Nie udało się Polkom sprawić niespodzianki z wyżej notowanymi reprezentantkami Rosji w pierwszym starciu Grupy I Strefy Euro-Afrykańskiej Pucharu Federacji. Biało-czerwone przegrały 1:2. Dziś, 8 lutego, grają z Danią.

Notowania to jedno, a serca kibiców, to drugie. One liczyły bardzo na Igę Świątek, która w meczu otwierającym przegrała z Natalią Wichłancową w dwóch setach 0:6, 2:6. Obie są klasyfikowane w drugiej setce światowego rankingu, dzieli je raptem 30 pozycji, ale różnice na korcie były dużo większe. - Prawda jest taka, że w życiu na takim poziomie grałam kilka meczów. Nie nauczyłam się jeszcze zmieniać taktyki w trakcie meczu ani jakoś kombinować - wyznała 17-latką. Przełamanie nie nastąpiło też ze strony bardziej doświadczonej Magdy Linette. Poznanianka mierzyła się jednak z wyżej notowaną Anastazją Pawluczenkową. Polka podjęła walkę, ale przegrała 4:6, 3:6. Na ośrodku kibicom biało-czerwonych pozostał świetny występ naszych w deblu. Polska mieszanka rutyny z młodością: Alicja Rosolska - Iga Świątek w trzech setach pokonała Margaritę Gasparian i Darię Kasatkina 6:0, 3:6, 6:3. - Rosjanki mają takie bogactwo, że mogą zaatakować z każdej strony. Kogo by nie wystawili, to jest to poziom światowy - stwierdził Dawid Celt, kapitan naszej reprezentacji. W piątek Polki grają z Dunkami, w barwach których zabraknie liderki Caroline Wozniacki. - Ten mecz nie będzie o pietruszkę. Gra w reprezentacji to zawsze zaszczyt i honor. Jaki skład na Dunki? Dowiedzą się państwo w piątek - dodał Celt. Jeśli Polki przegrają, kolejny mecz będzie o to, by nie spaść do grupy drugiej, w rankingu Fed Cup.

(mk)



Zdjęcia: Piotr Jędzura

TENIS

Martyna puka do bram reprezentacji

Sportowe geny są, talent jest, determinacji też nie powinno zabraknąć. Martyna Kubka to tenisowy talent z Zielonej Góry. Reprezentantka GKT Nafta ma za sobą występ na juniorskim Australian Open.

W kwietniu skończy 18 lat. Jest rówieśniczką Igi Świątek i Mai Chwalińskiej, które w Zielonej Górze bronią barw reprezentacji Polski w meczach Pucharu Federacji. O kadrę już się

ociera. Gdy w grudniu biało-czerwone pojawiły się na zgrupowaniu, Martyna Kubka trenowała razem z nimi. - Zostałam powołana przez trenera kadry, zgrupowanie było super. Myślę, że dziewczyny się dobrze zaaklimatyzowały, to moje bliskie koleżanki - mówi Martyna.

Mama Małgorzata oraz tata Jacek trenowali strzelectwo sportowe. Wystąpili też na Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie. Tam mama Martyny zdobyła brązowy medal w konkurencji karabinu kulowego w trzech postawach. Sportowe geny są więc świetne, w tenisie na sukces musi się jednak złożyć wiele rzeczy, np. doświadczenie, po



Martyna Kubka mówi, że chce w tym roku poprawiać krótkie schematy gry
Fot. Marcin Krzywicki

które Kubka polecała na Antypody, by zadebiutować w Australian Open. Na razie juniorskim, choć doświadczeń przywiozła cały bagaż.

- Podpatrzyłam najlepsze zawodniczki, wiele się nauczyłam. A to może być nawet ważniejsze niż sam turniej - uważa Kubka, która zmagania zakończyła na pierwszej rundzie, wcześniej udanie przebijając się przez eliminacje, wygrywając dwa mecze. Pierwsza runda była już w Melbourne, a tam gwiazdy światowego tenisa, zmagające się w seniorskim Australian Open, były w zasięgu wzroku. - Widziałam Serenę Williams na treningu, bo grała

na korcie obok. Widziałam Rafaela Nadala w siłowni, nawet się ze mną pożegnał - powiedział mi „hi” i „bye” - śmieje się zielonogórzanka.

Tyleż samo co doświadczeń, Kubka przywiozła z Australii motywacji, ta przyda się w realizacji planów na ten rok. - Skupiam się jeszcze na juniorach w tym roku, choć w drugiej części sezonu zacznę grać turnieje seniorskie, bo w przyszłym roku przechodzę już do tej kategorii. Chciałabym jednak zagrać dobrze w juniorskich turniejach wielkoszlemowych - kończy M. Kubka, przez słowo „dobrze” rozumie dotarcie do ćwierćfinałów.

(mk)

WEEKEND KIBICA

TENIS

● **piątek, 8 lutego**, Puchar Federacji: Ukraina - Estonia, 10.00, Polska - Dania, nie wcześniej niż 16.00, hala CRS; Bułgaria - Szwecja, 10.00, hala przy ul. Amelii

● **sobota, 9 lutego**, Puchar Federacji: A2 - B2, 10.00, zwycięzcy grup, nie wcześniej niż 16.00, hala CRS; A3 - B4, 12.00, hala przy ul. Amelii

KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 10 lutego**, liga VTB: Stelmet Enea BC Zielona Góra - Avtodor Saratów, 17.00, hala CRS

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 9 lutego**, 13. kolejka I ligi: AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Grunwald Poznań, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 9 lutego**, SPARINGI: Falubaz Gran-Bud Zielona Góra - Ilanka Rzepin, 12.00; Sparta Łężyca - Fadam Nowogród Bobrzański, 14.00, wszystkie na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Sulechowskiej
● **niedziela, 10 lutego**, SPARINGI: TKKF Chynowianka Zielona Góra - Start Płoty, 11.00; Drzonkowiak Inspira Wnetrza.pl Racula - Lech Sulechów, 13.00; wszystkie na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Sulechowskiej (mk)

KOSZYKÓWKA

Talizman w Stelmecie

Mówisz Quinton Hosley, myślisz mistrzostwo Polski! Amerykanin ponownie zagra w Stelmecie Enei BC Zielona Góra. Debiut nastąpi w meczu ligi VTB z Avtodore Saratów w hali CRS. Skrzydłowy sięgał po trzy tytuły w naszym kraju. Dwa fetował ze Stelmetem, jeden przed rokiem z Anwilem Włocławek. Teraz znów ma być talizmanem, który potwierdzi tezę, że kto ma niespełna 35-letniego Hosleya, ten ma złote medale! Skrzydłowy w niedzielę stanie naprzeciwko m.in. Borisa Savovicia, który w grudniu opuścił Stelmet i przeniósł się do Saratowa. Tam średnio rzuca 13,9 pkt. na mecz. Avtodor ma bilans 6-9, Stelmet 3-11. (mk)



Pracownicy z pobliskiego związku spółdzielczego odśnieżają ul. Bohaterów Westerplatte – 1965 r.
Fot. Bronisław Bugiel



Rok 1963. Do wyciągania autobusu, który ugrzązł w zaspie pod Nową Solą użyto koni.
Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 299

Wszyscy do walki ze śnieżycą

- Ludzie, ratujcie! – tak w dużym skrócie można opisać apel władz o walkę ze skutkami gigantycznych opadów śniegu. Kto żyw powinien był się zgłosić do walki z żywiołem. Apel ukazał się 11 lutego!

- Czyżniewski! Chyba nie chodzi o ten rok. Śnieg co prawda spadł, ale nie ma go dużo. Skarbie, zdradź, o który rok ci chodzi – moja żona od pewnego czasu łatwiej się godzi ze stanem czystości domowej patelni.

- Z tą patelnią chyba nie jest tak źle? – żartowała spotkana na deptaku Irena Pilsniak (zawitała do miasta z dalekich Włoch), prosząc o pstryknięcie wspólnego pamiątkowego zdjęcia. Tak przez chwilę robiłem za misia. Sława patelni przekroczyła już granice naszego pięknego kraju.

Wróćmy do zimy. Oczywiście, nie chodzi o tegoroczną. Hasło „Ludzie, ratujcie” padło 11 lutego 1963 r. Wówczas od początku miesiąca nieustannie padał śnieg. Ruch był coraz bardziej utrudniony, dlatego władze miasta i Ligi Obrony Kraju zaapelowały o niezwłoczne tworzenie społecznych drużyn odśnieżania dróg i linii kolejowych.

A śnieg wciąż padał. Jak donosiła „Gazeta Zielonogórska” (wydanie z 12 lutego), mimo pracy 700 ludzi i 50 pługów w województwie można było przejechać jedynie fragmentami głównych dróg. W zaspach utknęło 12 autobusów PKS. I pewnie stałoby ich znacznie więcej, gdyby firma prawie całkowicie nie wstrzymała wyjazdów na trasę. Próbowano przetrwać pasażerów jedynie do Gorzowa i Poznania (spóźnienie 5,5 godziny), Krosna i Nowej Soli.

Materiał zilustrowano zdjęciem autobusu, który utknął w zaspach pod Nową Solą. Na pomoc wezwano pracowników pobliskiego PGR-u. Do wyciągania autobusu użyto koni. Dały radę.

A śnieg padał dalej. Trzeba było zmobilizować więcej ludzi, którzy chwycili za łopaty. Śnieg później ładowano na wywrotki i wywożono za miasto.

23 i 24 lutego na ulice wyszły tłumy. W sobotę



Zimowa Zielona Góra bez wielkich zasp. Po al. Niepodległości jadą autobusy star 52, na których początkowo bazowało MKZ.

Fot. Bronisław Bugiel



Ekipy odśnieżają teren wokół ratusza Fot. Bronisław Bugiel



Ul. Zamkowa – dojazd do gazowni

Fot. Bronisław Bugiel

Zieloną Górę odśnieżało 600 osób, ale dzień później, według oficjalnego komunikatu, ze śniegiem zmagало się 3.400 zielonogórczyków. Śnieg wywoziło 67 ciężarówek. Walka z ciężką zimą kosztowała miasto 300 tys. zł. Natomiast wartość prac społecznych wyceniono na 600 tys. zł.

Dwa lata później podobny atak zimy nastąpił w marcu. Również potrzebna była mobilizacja zielonogórczyków, by opanować białe szaleństwo. To chyba wtedy po raz pierwszy w życiu (i ostatni) widziałem na mojej ukochanej Wesołej spychacz gąsienicowy, który odgarniał śnieg na tej wąskiej uliczce, tworząc po bokach gigantyczne hałdy. Oczywiście, gigantyczne w oczach kilkuletniego chłopca, który z radością wbijał się w głębokie zaspę.

Tymczasem dorośli musieli ciężko namachać się łopatami. Na ulicach pojawiły się dziesiątki ciężarówek. Prezentowane zdjęcia pochodzą z 1963 i 1965 r. Nie wszystkie jesteśmy w stanie dokładnie datować. Ciekawa jest sama akcja odśnieżania oraz miejsca, w których przystanął fotoreporter. To inna Zielona Góra. Na jednym ze zdjęć cała brygada walczy z zaspami koło ratusza. Wtedy Stary Rynek był przejezdny i stanowił ważny węzeł komunikacyjny. Odśnieżający zostali uchwyceni także przed ważną dla miasta gazownią. Dzisiaj nie ma już po niej śladu. Również bardzo zmieniła się ul. Bohaterów Westerplatte. W 1965 r. nie było jeszcze przy niej gmachu poczty i empiku, nie mówiąc już o DT Centrum, zamiast którego stały niewielkie domki. Ulica była jednak bardzo ważna, dlatego odśnieżano ją w pierwszej kolejności.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz